

Jacek Dzięgielewski: „Wirus rasizmu i nienawiści jest równie groźny jak koronawirus. Apelujemy o solidarność, a nie oskarżanie”



Gabriela Bogaczyk
24 marca 2020

Źródło wszystkich zachowań ksenofobicznych znajduje się w strachu. Koronawirus stał się taką iskrą zapalną - wyjaśnia Jacek Dzięgielewski ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

- W ostatnich dniach w Polsce zanotowano kilka przypadków przemocy, szykan albo dyskryminacji w związku z epidemią koronawirusa wobec osób innej narodowości czy pochodzenia. Zaczynijmy od Łukowa.

W Łukowie trzech nastolatków zaatakowało mieszkankę miasta narodowości wietnamskiej. Krzyczeli do niej, że "jest z Chin", "ma koronawirusa" oraz "K...wo won!", obrzucili ją też śmieciami, spluli w jej stronę, a gdy próbowała odejść, podążali za nią. W monitoringu "Brunatna Księga" Stowarzyszenia "Nigdy Więcej" odnotowaliśmy także m.in. brutalne pobicie pochodzącego z Chin kucharza, który od 25 lat mieszka we Wrocławiu, agresywne zachowanie ze strony polskich studentów AWF w Gdańsku wobec studentów z Chin. Było też np. żądanie rodziców jednego z międzynarodowych przedszkoli, by usunąć z pracy nauczycieli azjatyckiego pochodzenia. A w centrum Warszawy grupa młodych kobiet i mężczyzn wykrzykiwała szyderczo "Koronawirus!" w stronę trzech studentek uczelni Collegium Civitas pochodzących z Wietnamu.

- Skąd te zachowania ksenofobiczne wobec Azjatów w czasach koronawirusa?

Część osób przypisuje Azjatom winę za rozpowszechnienie nowego wirusa, bo to właśnie w tamtym rejonie odnotowano go po raz pierwszy na świecie. Sprawców tych ataków nie obchodzi, że ich ofiary od lat mieszkają w Polsce i nawet nie były w ostatnim czasie w Chinach. Tu chodzi o coś innego. Źródło wszystkich zachowań ksenofobicznych znajduje się w strachu. A koronawirus tylko wyzwolił pokłady rasizmu u niektórych ludzi – stał się taką iskrą zapalną. Ruchy skrajnie nacjonalistyczne wykorzystują strach przed koronawirusem do oskarżania osób innej narodowości, czy pochodzenia, przypisując im „winę”. Analogicznie w 2015 roku był to strach przed uchodźcami, a potem nagonka wobec osób LGBT. Zmienia się tylko wróg, ale mechanizm jest ten sam cały czas. Można się spodziewać, że jak skończy się koronawirus, to zmieni się tylko adresat tych oskarżeń.

- Ataki związane z koronawirusem pojawiają się również wobec Ukraińców. Dlaczego?

Zgadza się, także osoby należące do innych mniejszości spotykają się z ksenofobią i są bezpodstawnie podejrzewane o zarażenie koronawirusem, Np. w ostatnich dniach wiele hosteli, powołując się na nowe rozporządzenia, domagało się, by osoby niepolskiego pochodzenia, głównie Ukraińcy, natychmiast opuścili wynajmowane pokoje. W internecie pojawiają się ksenofobiczne komentarze i teorie spiskowe. Koronawirus uruchomił ogólny rasizm wobec wszystkich osób postrzeganych jako obcych.

- Wychodzi przy tym na jaw nieprzyjemna prawda, że część Polaków to nadal rasiści?

Na pewno możemy obecnie mówić o eskalacji niechęci i mowy nienawiści wobec osób pochodzenia azjatyckiego. Jednak obserwujemy, że jest to problem ponadnarodowy, bo wzrastają nastroje rasistowskie w społeczeństwie Europy i świata. Apelujemy o solidarność, a nie oskarżanie. O traktowanie wszystkich ludzi z szacunkiem, bowiem wirus rasizmu i nienawiści jest równie groźny jak koronawirus.

<https://kurierlubelski.pl/jacek-dziewielewski-wirus-rasizmu-i-nienawisci-jest-rownie-grozny-jak-koronawirus-apelujemy-o-solidarnosc-a-nie-oskarzanie/ar/c1-14875149>